

O roli społecznej dziennikarza w świetle lektury kodeksu etyki dziennikarskiej

Autor tekstu: **Łukasz Kaś**

Truizmem jest udowadnianie dzisiaj, że media i tworzący je dziennikarze pełnią bardzo istotną funkcję społeczną. Świadomość wypełniania swoistej misji społecznej nakłada na to środowisko szczególne wymagania, zwłaszcza w dziedzinie moralności, etyki. Ważnym punktem odniesienia dla każdego dziennikarza powinien być katalog podstawowych zasad, opracowany w ramach kodeksu zawodowego. Czytamy w nim m. in., że obowiązkiem dziennikarzy jest przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji, dbałość o dobro odbiorców oraz odróżniania faktów od plotek^[1]. Przyjrzyjmy się zatem jak przekłada się to na realia dzisiejszego dziennikarstwa, konfrontując nasze obserwacje z klasycznym modelem filozoficznym, który mogłaby stanowić credo dla wielu dziennikarzy.

Media sytuują się gdzieś po środku: pomiędzy światem rzeczy a odbiorcami wiadomości. Zatem, odbiorca informacji — nigdy nie ma bezpośredniego dostępu do rzeczywistości. Otrzymuje ją zapośredniczoną w jej odbiciu, w słowie, dźwięku, obrazie — wehikułach semantycznych. Te zaś — odzwierciedlone w umysłach odbiorców podlegają interpretacji. Współcześnie jednak dziennikarze zajmują się raczej kreowaniem świata aniżeli jego opisem. Nie o prawdę zatem im chodzi — prawdę rozumianą klasycznie jako zgodność myśli/twierdzeń z rzeczywistością — ale często o jej interpretację. Mając na uwadze, że teorii prawdy jest wiele — zwróćmy się ku tej klasycznej teorii prawdy oraz klasycznej teorii wiedzy, aby następnie sprawdzić, czy współczesny sposób uprawiania dziennikarstwa jest bliski, czy też może daleki wielkiej platońskiej triadzie (prawda, dobro, piękno)^[2]. Znany platoński passus o Sokratesie i posłańcu każe nam zadać pytanie, czy dziennikarze sprostaliby sokratejskim wymogom, czy informacja, którą chcą przekazać posiada następujące cechy:

- a) jest prawdziwa,
- b) służy dobru i pięknu,
- c) jest pożyteczna,



Prawda

Pierwszy warunek nastęca niemało problemów: czy potrafimy bowiem odróżnić wiedzę prawdziwą (episteme w sensie platońskim) [3], od mniemań i opinii (platońskie doksa)[4]? Dziennikarze zazwyczaj w jednym komunikacie podają nam jedno i drugie, utrudniając tym samym swobodną, niezależną interpretację. Jeśli pluralizm mediów uznajemy za wartość, bo dzięki temu sami możemy wybierać „prawdę/opinię” dla siebie, to tym samym uznajemy, że doksa ma pierwszeństwo przed episteme, lub: że, opinia, mniemanie jest wstępem do dociekania czym jest prawda, do budowania w naszych umysłach „prawdziwych i uzasadnionych przekonań” — zgodnie z platońską definicją wiedzy [5]. Można zatem dojść do wniosku, że pluralizm mediów w gruncie rzeczy kształtuje w nas, wewnętrznie sprzeczne przekonanie. Na mocy którego nie wiemy, czym jest przekaz, który do nas dociera. Czy jest „bytem sam w sobie”, autentycznym i obiektywnym, czy też może jest efektem czyjejs subiektywnej interpretacji. W rezultacie wybieramy TVN 24 lub Telewizję Trwam ponieważ — jak się wydaje — szukamy bliskiej sobie interpretacji świata.

Dobro i Piękno

Dziennikarz chcą nas przekonać, że dysponują narzędziami naprawiania świata. Jakże często z tego powodu próbują za wszelką cenę zaangażować nas etycznie w treści nam dostarczane. Zazwyczaj odbywa się to przy pomocy środków socjotechnicznych lub takich, które angażują nas emocjonalnie w prezentowane treści. Doskonałym tego przykładem był sposób przedstawiania sprawy zaginionego niemowlęcia z Sosnowca. Media — same pozbawione prawdy rzeczowej — z premedytacją kształtowały nasze postawy: od współczucia po oburzenie, a nawet pogardę. Mogliśmy wziąć udział w spektaklu, który grając na naszych rzekomo wyższych uczuciach, w istocie nie dobru służył, ale rzeczom zgoła przyziemnym. Wiadomo, że media są sposobem zarabiania pieniędzy — zatem wiadomość jest towarem takim, jak każdy inny: jeśli się sprzedaje, kto będzie pytał, jaki w istocie ów towar jest? Wydarzenia te w sposób dobitny pokazały także w jaki sposób traktuje się w środowisku dziennikarskim fundamentalne kwestie związane z poszanowaniem prywatności i intymności osób (w tym przypadku w głębokiej traumie), które nie miały przecież statusu osób publicznych[6].



Współczesny rząd dusz

Podsumowanie

Myślę, że Sokrates nakazałby milczenie większości współczesnym dziennikarzom. Nie wiedzą bowiem, czym jest prawda, dobro i piękno a „pożyteczne” znaczy tyle co dobre ze względu na reprezentowany przez ich wydawcę interes polityczny, ideologiczny, czy też ekonomiczny (najczęściej jednak wszystkie naraz). Nader często dziennikarze decydując się na wybór tematu kierują się swoiście pojmowaną „atrakcyjnością” (medialnością), która wypiera takie wartości jak prawda, dobro publiczne^[7]. Dla wielu prawda i atrakcyjność są sprzeczne ze sobą, kłócą się^[8]. Na usprawiedliwienie trudnej profesji dziennikarskiej można by rzec, że coraz mniej współcześnie jest przestrzeni pełnej wolności (pytanie, czy w ogóle kiedykolwiek była!), w której dziennikarz mógłby funkcjonować niezależnie, w pełni autonomicznie formując przekaz wedle własnego sumienia i stanu wiedzy. Oczywiście są i tacy, którzy w każdej nawet najbardziej skomplikowanej sytuacji, pozostaną w zgodzie „samym sobą”, swoimi przekonaniem, światem wartości. Ci jednak, należą chyba do odchodzącego już „gatunku”. Niepewność jutra powoduje, że wielu ludzi mediów „grzeszy” konformizmem, godząc się na instrumentalizację, utratę podmiotowości, tworząc narrację — nie tyle własną — czy, nawet zgodną z wytycznymi ustalonymi nie przez kolegium redaktorskie, lecz wydawcę reprezentującego interesy jakiejś grupy lobbingsowej, bądź zaangażowanego politycznie^[9]. Ten ostatni aspekt wydaje się być szczególnie bulwersujący. Chociaż etyka zawodowa nie odbiera dziennikarzom prawa do posiadania poglądów politycznych, a nawet bycia stronniczym (w granicach rozsądku), odrzuca jednak wszelką „zażyłość” z politykami, angażowanie się nawet pośrednio w prowadzone przez nich działania. Kodeks etyki zawodowej określa, gdzie mamy jeszcze do czynienia z ekspresją własnych poglądów, a gdzie zachodzi już zdecydowanie konflikt interesów^[10]. Ostatecznie jednak nawet najbardziej szczegółowe kodeksy dziennikarskie mogą wskazać zainteresowanym nic więcej poza kierunkiem, w którym powinni podążać. Życie bowiem przynosi konieczność konfrontowania się z problemami tak złożonymi, że te mogą wymykać się zapisom kodeksowym, a ich sztywna realizacja może w pewnych krytycznych sytuacjach obrócić się przeciwko samym zainteresowanym^[11].

Opisany wyżej obraz, może zostać uznany za wyraz subiektywności, czemu autor tekstu nie będzie przeczył. Zwrócenie uwagi li tylko na negatywne aspekty „świata” mediów i tworzących go dziennikarzy służyć miało ukazaniu zauważalnego przecież rozdzwiewku między zapisami kodeksowymi, etyką zawodu, a praktyką, rzeczywistością tworzoną przez niejedną redakcję. Kończąc spróbujmy przyjrzeć się profesji dziennikarskiej w kontekście samej idei dobrej pracy. Wg ks. J. Tischnera prawdziwa praca służyć ma człowiekowi, wyrasta z porozumienia między ludźmi^[12]. Czym zatem jest dzisiaj praca dziennikarzy, jakie „owoce” przynosi, skoro ci, którzy tworzą współczesne media tak często sprzeniewierzają się podstawowym wartościom, rozmijając się z prawdą, dobrem, których to winni bronić, być ich strażnikami. Pytanie to wciąż pozostaje otwarte...

Bibliografia prac cytowanych:

- Kodeks etyki dziennikarskiej: www.sdp.pl (http://www.google.com/url?q=http%3A%2F%2Fwww.sdp.pl&sa=D&ntz=1&usg=AFQjCNEBtt3ot13u_tQeSEV9Vq78bVM Mzw)
- M. Kuziak, S. Rzepczyński, T. Tomasik, Słownik myśli filozoficznej, Bielsko-Biała 2004.
- J. Pleszczyński, Etyka dziennikarska, Warszawa 2007.
- W. Tatarkiewicz, Historia filozofii, t. I, Warszawa 1998.
- J. Tischner, Etyka solidarności, Kraków 2000.

[1] Kodeks etyki dziennikarskiej: www.sdp.pl.

[2] M. Kuziak, S. Rzepczyński, T. Tomasik, D. Sikorski, T. Sucharski, Słownik myśli filozoficznej, Bielsko-Biała 2004, s. 52.

[3] W. Tatarkiewicz, Historia filozofii, t. II, Warszawa 1998, s. 96

[4] Ibidem, s. 96.

[5] Ibidem, s. 96.

[6] Kodeks etyki dziennikarskiej: www.sdp.pl. R. II — Zbieranie i opracowanie materiałów, pkt

6.

[7] W kodeksie etyki dziennikarskiej czytamy przecież, że te właśnie wartości winny mieć pierwszeństwo przed interesami autora, które mogą przecież dotyczyć np. opisanie niekonieczne wartościowego tematu, ale przede wszystkim skandalicznego (obscenicznego), tylko po to, aby zwiększyć sprzedaż.

[8] J. Pleszczyński, Etyka dziennikarska, Warszawa 2007, s. 26.

[9] Taki stan rzeczy „uderza” w dziennikarską niezależność w jakiś sposób chronioną przecież kodeksem etycznym. Kodeks etyki dziennikarskiej: www.sdp.pl. R. VI — Koledzy i przełożeni, pkt 23.

[10] Kodeks etyki dziennikarskiej: www.sdp.pl. R. V- Konflikt interesów, pkt 21.

[11] J. Pleszczyński, op. cit., s. 137.

[12] J. Tischner, Etyka solidarności, Kraków 2000, s. 25.

Łukasz Kaś

Ukończył historię na Uniwersytecie Wrocławskim. Pracuje jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w gimnazjum. Mieszka w Raciborzu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-06-2015 Ostatnia zmiana: 06-06-2015)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9857) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9857>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl